

RYSZARD KIERSNOWSKI  
(Warszawa)

## NAUKI POMOCNICZE HISTORII W OKRESIE POWOJENNYM

O naukach pomocniczych historii mówiono i pisano w ubiegłym czterdziestolecu wielokrotnie jako o zespole dyscyplin wymagających szczególnej uwagi i opieki. Z wyjątkiem tych kilku lat, w których erudycyjny charakter tych nauk nasuwał wątpliwości ówczesnym metodologom, a same nazwy niektórych dyscyplin odbierano jako wręcz prowokacyjne (np. „heraldyka”), ton owych wypowiedzi był z reguły ciepły, zaprawiony troską o aktualną kondycję i o przyszły rozwój tej gałęzi wiedzy. Znaczenie nauk pomocniczych dla całokształtu badań historycznych podkreślano na wszystkich bodaj Zjazdach i przy innych okazjach, postulując zarazem poszerzenie ich zasięgu na czasy nowsze i najnowsze i na coraz to inne typy źródeł wciągane w orbitę zainteresowań. W tak sprzyjającym klimacie, z dala od wielu kłopotów, nauki pomocnicze istotnie zaczęły się rozrastać, a wzrost ten byłby zapewne o wiele znaczniejszy, gdyby postulatom i zachętom wyrażanym przez starszych badaczy towarzyszyła gotowość młodszych historyków do zajęcia się tymi kwestiami i realizacji proponowanych programów. Akces ten był jednak nader umiarkowany, liczba specjalistów czy choćby współuczestników badań zwiększyła się wprawdzie wydatnie nie na miarę przecież potrzeb i możliwości i nie na wszystkich polach, z których część wciąż czeka na zagospodarowanie. Przyczyny tej powściągliwości mogą być różne, wśród nich zapewne niezbyt dogodne warunki dla zdobywania na tej drodze stopni naukowych, a także — pomimo wszelkich deklaracji — przeświadczenie o podrzędnym statusie prac warsztatowych, zakodowanym już w samej nazwie „nauk pomocniczych”, o której zresztą rozprawiano wiele, usiłując ustalić jej znaczenie, zakres i stosunek do innych nauk, nie tylko historycznych.

W kontekście całokształtu badań historycznych w Polsce powojennej, z którymi nauki pomocnicze były mimo całej swej specyfiki sprzężone, podlegając ogólnym uwarunkowaniom, presjom i podnietom, pozycja ich chociaż ugruntowana, pozostała więc drugoplanowa, nie różniąc się zresztą pod tym względem od pozycji zajmowanej w innych krajach. Niemniej przeto, cokolwiek by rzec o naukach pomocniczych w Polsce i jakby nie utyskiwać nad ich losem, samo zestawienie bibliograficzne powo-

jennego dorobku pisarskiego w tej dziedzinie jest przecież świadectwem niemałego, może nawet wielkiego ich rozwoju w porównaniu z poprzednim półwieczem. Charakterystyka tego dorobku nie jest jednak łatwo czytelna z samej bibliografii. Gdy pięćdziesiąt lat temu Władysław Semkowicz podsumowywał rozwój nauk pomocniczych historii w Polsce z okazji ówczesnego jubileuszu, zadanie jego było prostsze nie tylko dlatego, że liczba historyków zajmujących się w uprzednim półwieczu tą dziedziną badań była mniejsza, lista ogłoszonych przez nich prac znacznie krótsza, lecz przede wszystkim ponieważ sam zespół dyscyplin zaliczanych do „nauk pomocniczych” był węższy, bardziej jednorodny i jednoznaczny, nim go nie zaczęto poszerzać i przekształcać po drugiej wojnie światowej. Jeszcze drugi podobny szkic W. Semkowicza, wydany w 1948 r. w serii monograficznych opracowań dziejów nauki polskiej, przynosi wykład koncepcji tradycyjnej, a zarazem może służyć jako swoisty miernik, do którego przykładając późniejsze prace można by próbować określić stopień rozwoju tych badań, a przynajmniej skalę przemian, jakim uległy w ostatnich dziesięcioleciach. Zwłaszcza po 1956 r. pojawiły się bowiem i jęły coraz bardziej narastać usiłowania nowych definicji i restrukturalizacji tych nauk, rozszerzania ich listy, rozciągania ich funkcji i rozwijania ich metod, aż do zatarcia granic stanowiących o specyfice tej grupy dyscyplin. Z drugiej strony zarysowały się, zresztą nie po raz pierwszy, tendencje do wyodrębnienia się z tego zespołu poszczególnych składników jako nauk autonomicznych nie tylko w odczuciu ich reprezentantów, lecz, co ważniejsze, ze względu na coraz częstsze traktowanie przedmiotu ich badań nie tylko jako instrumentarium w warsztacie „właściwego” historyka, lecz w kategorii faktów i procesów splecionych z całokształtem rozwoju dziejowego i podległych przez to innemu sklasyfikowaniu.

Miarodajnym wyrazem tych przemian i rozbieżności są kolejne przybliżenia całokształtu „nauk pomocniczych historii”, zawarte w skrypcach i podręcznikach akademickich, sumujących co jakiś czas podstawowe wiadomości, prezentujących w miarę aktualny stan badań i obrazujących postawy badawcze ich autorów. Szczególnie wymowny jest sam wykaz dyscyplin uwzględnianych w tych opracowaniach. Tak więc W. Semkowicz w swej *Encyklopedii* (1946 r.), jak sama ta nazwa wskazuje wyczerpującej w zamierzeniu autora całość „nauk pomocniczych”, omawia siedem dyscyplin: paleografię, dyplomatykę, chronologię, sfragistykę, heraldykę, genealogię i geografję historyczną. Po dwóch latach Aleksander Gieysztor i Stanisław Herbst w *Zarysie nauk pomocniczych historii* (1948), a więc już bez założeń „encyklopedii”, listę tę uzupełniają o naukę o archiwach, wiadomości wstępne z filologii średniowiecznej łacińskiej, ikonografię historyczną i elementy bibliografii. Z kolei Tadeusz Manteuffel w ogłoszonym w 1957 r. programie serii monograficznych opracowań nauk pomocniczych, zresztą tylko w części do dziś zrealizo-

wanym, uwzględnia 11 nauk: źródłoznawstwo, naukę o archiwach, paleografię, dyplomatykę, sfragistykę, chronologię, genealogię, heraldykę, numizmatykę, metrologię i statystykę historyczną. Wreszcie Józef Szymański w pierwszym wydaniu skryptu dla studentów pod tytułem *Nauki pomocnicze historii* (1968), ma tych nauk 13, a to wymienione już wyżej oraz demografię historyczną i prasoznawstwo. Te ostatnie zostały jednak pominięte w dalszych wydaniach tej pracy, której zakres chronologiczny ograniczono do czasu od schyłku IV do końca XVIII w., dodając zarazem nowe rozdziały: język i kultura literacka, bibliologia historyczna, edytorstwo historyczne oraz archeologia prawnicza (wyd. drugie 1972, wyd. trzecie, znacznie poszerzone, 1976). Nazwa ostatniej z tych dyscyplin w wydaniu czwartym, jeszcze obszerniejszym (1983), została zastąpiona „nauką o znakach władzy i prawa”, zresztą bez istotnych zmian w wykładzie tego przedmiotu. Już ten krótki przegląd ujawnia, jak bardzo dawny kanon „nauk pomocniczych” obrastał coraz to dalszymi gałęziami, a przy bliższym wejrzeniu w teksty owych podręczników łatwo też dojrzeć proces pączkowania węższych subdyscyplin wyłaniających się z poszczególnych nauk. Tym trudniejsze stawało się ujęcie i przedstawienie całości tej wiedzy przez pojedynczych autorów. Jedni z nich — jak się zdaje — wręcz uchylali się od wykładania przedmiotów, wśród których nie czuli się swojsko (np. numizmatyki, metrologii), inni podjęli ten trud i ryzyko, i pomimo zarzutów zgłaszanych ze strony znawców poszczególnych dyscyplin oraz grymasów recenzentów całości, pracom ich wypada przyznać funkcję podstawowego nośnika całokształtu informacji o naukach pomocniczych, o zasięgu odbioru szerszym niż formalny adresat z ław studenckich.

Wymienione wyżej kompendia, i parę im podobnych, zorientowane były przede wszystkim na badania dotyczące się średniowiecza, a w mniejszym stopniu także epoki nowożytnej. Analogiczne opracowania dla XIX i XX w., wielokrotnie postulowane, znalazły realizację w postaci dwutomowego *Vademecum I. Ihnatowicza* (1967, 1971), utrzymanego wszakże w konwencji przewodnika i informatora, a także w *Encyklopedii nauk pomocniczych historii nowożytnej i najnowszej* K. Bobowskiego, K. Burskiego i B. Turonia (1975), wydanej jako skrypt uniwersytecki, znów w założeniu zestawiający całokształt dyscyplin właściwych dla tego okresu. Tym razem są to: neografia, chronologia, numizmatyka, medalierstwo, orderzy, metrologia, źródłoznawstwo, źródła pochodzenia mechanicznego, archiwistyka, druk, książka, biblioteki, muzealnictwo i prasoznawstwo, a więc zestaw różniący się znacznie od omówionych poprzednio pod względem doboru i zakresu przedmiotów wykładu zaliczonych do owych „nauk”. Wreszcie w 1979 r. pojawiło się po raz pierwszy w Polsce analogiczne *Vademecum historia starożytnej Grecji i Rzymu* — opracowanie zbiorowe pod redakcją Ewy Wipszyckiej. Podręcznik ten w intencji autorów przeznaczony „dla studenta i dla docenta” wyprofilowany został

w sposób pośredni między „przewodnikiem” a „kompedium nauk pomocniczych”. Obok części informacyjnej, poświęconej wprowadzeniu do źródłoznawstwa oraz historiografii antycznej, zawiera on rozdziały dotyczące się zasad krytyki tekstu, a dalej poświęcone epigrafice, papirologii, numizmatyce, chronologii i metrologii. Rychłe, kilkakrotne wznowienia tej książki (wyd. IV w 1985 r.) i wzrastający ich nakład, od 5 tys. do 50 tys. egzemplarzy, są miarą zapotrzebowania na taki, z pozoru bardzo specjalistyczny podręcznik, interesujący przecież, w odróżnieniu od podręczników dotyczących czasów późniejszych, nie tylko „studenta i docenta”, ale i każdego „inteligenta” stykającego się coraz to częściej z historią i kulturą antyku. (W 1986 r. ukazał się tom II tej pracy).

W podręcznikach polskich poświęconych naukom pomocniczym historii było więc omawianych w okresie powojennym ogółem około trzydziestu dyscyplin kwalifikowanych do tej kategorii. W porównaniu z listą wyjściową, prezentowaną przez W. Semkowicza, nastąpiło więc czterokrotne zwiększenie ich liczby, a można sądzić, że lista ta nadal będzie się wydłużać czy to w wyniku postępującej specjalizacji, czy włączania nowych typów źródeł lub metod badawczych, czy w następstwie samych tylko rozważań nad zakresem, funkcją i układem albo wręcz nad samym pojęciem „nauk pomocniczych historii”. Przedstawiona tu lista nie jest też ani jednorodna, ani spójna, ani kompletna. Może być łatwo poszerzona o dalsze dyscypliny, ale i skrócona, bywa też traktowana elastycznie na pograniczu nauk określanych jako „pomocnicze” i jako „pośiłkujące”, a także na pograniczu pojęcia „dyscypliny” oraz „metody”, czy też na przecięciu nauk pomocniczych i źródłoznawstwa. Wątpliwościami tym, rozwiązywanym na ogół we własnym zakresie przez każdego z autorów owych podręczników, a także przez ich recenzentów i dyskutantów, towarzyszą odpowiednio zróżnicowane próby systematyzowania tych nauk. Na tradycyjny ich układ wytworzony w kręgu szkoły historyczno-prawnej i dotyczący przede wszystkim mediewistyki, zaczęły się nawarstwiać od połowy lat sześćdziesiątych nowe propozycje, po części zapożyczone z obcych wzorów, a grupujące owe dyscypliny wedle odmiennych kryteriów, m. in. w ramach dwudziału nauk pomocniczych objaśniających poszczególne typy źródeł oraz objaśniających współczynniki procesu historycznego. W podręczniku J. Szymańskiego (III i IV wydanie) nauki te zostały ujęte w trzy grupy, określone kolejno nazwami: „człowiek — czas — miejsce”, „język i pismo”, „przedmioty i wizerunki”. W propozycji zgłoszonej w 1972 r. przez Brygidę Kürbis, acz w praktyce nie zrealizowanej, wyróżniono aż pięć zespołów, a to nauki zajmujące się źródłami objaśniającymi: współczynniki procesu historycznego, wytwory pisma, język i kulturę literacką, zabytki materialne i przedmioty i wizerunki symboliczne. Te i inne jeszcze próby systematyzowania nauk pomocniczych, połączone z refleksjami dotyczącymi się klasyfikacji źródeł historycznych (G. Labuda, 1957) oraz szerszych zagadnień metodologicz-

nych (J. Topolski, 1973), nie doprowadziły przecież do jednoznacznych wyników i nie wyparły z potocznego obiegu lelewelowskiej formuły „nauk dających poznawać źródła historyczne”. Nie zaowocowały też, jak się zdaje — wzmożonym i właściwiej ukierunkowanym nurtem prac analitycznych i monograficznych poświęconych poszczególnym dyscyplinom. Chyba nieprzypadkowo czołowe miejsce pod względem liczby zainteresowanych badaczy i pod względem liczby oraz wymiaru publikacji zajmują wciąż dyscypliny „tradycyjne”, stanowiące nadal wyraźny blok bez względu na to, jak są definiowane, systematyzowane i rozdzielane pomiędzy różne zespoły problemowe. Im więc przede wszystkim należy się uwaga w przeglądzie dorobku nauk pomocniczych ograniczonym tu z konieczności do odnotowania tylko najznacześniejszych prac i serii wydawniczych.

Najistotniejszym wyrazem rozwoju i żywotności każdej dyscypliny jest jej czasopiśmiennictwo. Rolę sztandarowego periodyku obsługującego większą część nauk pomocniczych, a także sąsiednie obszary badawcze objęły w 1957 r. „Studia Źródłoznawcze” i przez pełne trzydzieści lat zachowały tę pozycję, stanowiąc jednocześnie, dzięki rozbudowanemu działowi recenzji i notatek bibliograficznych, ważny łącznik z badaniami zagranicznymi. „Studia”, założone in cruda radice, wykształciły własny profil i program, wykraczające zresztą znacznie poza nauki pomocnicze. Nie wchłonęły też tych dyscyplin, które dysponowały własnymi periodykami, jak numizmatyka, obsługiwana do 1948 r. przez „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne”, istniejące od 1883 r., zaś od 1957 r. przez kwartalnik „Wiadomości Numizmatyczne” i wreszcie od 1965 r. przez popularny, lecz i naukowo interesujący miesięcznik „Biuletyn Numizmatyczny”. Także „nauka o archiwach” korzystała i korzysta z własnych łamów, jakie zapewnia jej „Archeion”. Czasopisma te udzieliły też gościny kilku uboższym krewnym, zwłaszcza dyplomatyce, sfragistyce oraz heraldyce, pozbawionej od czasów wojny własnego „Miesięcznika”. Również niektóre nauki dotyczące dziejów najnowszych, jak prasoznawstwo, muzealnictwo i parę innych, zapewniły sobie odrębne periodyki.

Wymienione roczniki i czasopisma skoncentrowały znaczną większość pomniejszych publikacji z zakresu „nauk pomocniczych”, jakie się ukazały w ostatnim trzydziestoleciu. Pozostałe uległy rozproszeniu po różnych periodykach i innych wydawnictwach, nie ujęte, z paru wyjątkami, w specjalistyczne bibliografie. Toteż rolę przewodnika po literaturze przedmiotu, oczywiście selektywnego, przyjęły wspomniane już kompendia, zwłaszcza J. Szymańskiego, który w kolejnych wydaniach swej pracy uzupełniał i coraz bardziej poszerzał wykazy ważniejszych opracowań, tak polskich, jak obcych. Dalsze wskazówki bibliograficzne zestawiały, też zresztą w arbitralnym zazwyczaj doborze, opracowania monograficzne poszczególnych dyscyplin lub poszczególnych problemów.

Swoistym uzupełnieniem kompendiów i przewodników stały się też

zbiory prac i wypowiedzi wygłaszane na konferencjach poświęconych naukom pomocniczym historii, organizowanych wielokrotnie od początku lat siedemdziesiątych przez Uniwersytet Śląski, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, a także przez Uniwersytet Mikołaja Kopernika. Spółkonia te, skupiające zrazu uwagę na kwestiach dydaktycznych i na metodologii badań, skoncentrowały się później na poszczególnych dyscyplinach lub problemach (genealogia, problem czasu i inne), dając kolejną ich przybliżenia, wykraczające znacznie poza ramy przyjęte w odpowiednich podręcznikach zbiorczych i monograficznych.

Monografie pozostały wszelako najbardziej widowym świadectwem stanu poszczególnych dyscyplin i najlepiej czytelnym miernikiem ich rozwoju. Powstały one po części w ramach zaprojektowanej w 1956 r. ich serii, mającej dostarczyć warsztatom historyków polskich zestaw nowoczesnych podręczników, po części zaś samorodnie, jako wynik zainteresowań i prac, wieńczący niekiedy życiowy dorobek ich autorów. Dotychczas nie zdołały one jednak pokryć całego wachlarza uwzględnianych w kompendiach dyscyplin i to nawet w zakresie ich tradycyjnego zestawu. Z listy 11 tomów, które miały utworzyć serię pod wspólnym tytułem *Nauki pomocnicze historii*, przez 30 lat od czasu jej kreowania ukazało się tylko (a może raczej „aż”) sześć monografii przedstawiających chronologię polską, sfragistykę, genealogię, numizmatykę polską średniowieczną, dyplomatykę średniowieczną i wreszcie zarys dziejów pisma łacińskiego, który po części zastępuje projektowany tom paleografii. Pozostałe tomy wciąż czekają na chętnych i kompetentnych autorów, a zważywszy na czas, który upłynął od ukazania się części tomów już opublikowanych, także i omówione w nich nauki coraz bardziej domagają się ponownego opracowania. Również monografie nie należące do tej serii poświęcone były w znacznej większości tym samym dyscyplinom lub subdyscyplinom, zachowującym — jak widać — trwale swój priorytet.

Na pierwszym miejscu wymienić trzeba „królową nauk pomocniczych” — paleografię, od której z dawna rozpoczynano wszelkie przeglądy tych dyscyplin, by dopiero w nowszych kompendiach zepchnąć ją na plan dalszy. Już w 1951 r. ukazała się *Paleografia łacińska* W. Semkowicza, dzieło fundamentalne, acz nie ukończone, wydane przy współudziale Zofii Kozłowskiej-Budkowej w dwa lata po śmierci autora. Podręcznik ten do dziś pozostał niezastąpiony, znalazł jednak istotne uzupełnienia. Swoistą jego kontynuację stanowi dwutomowa *Neografia gotycka* Karola Górskiego (1960), a w znacznie węższym zakresie *Epigrafia romańska i wczesnogotycka w Polsce* K. Ciechanowskiego (1965), wobec której zresztą wytoczono m. in. zarzut wady terminologicznej: epigrafika nie epigrafia, ale nie zdołano przygotować pełniejszego podręcznika tej subdyscypliny, pożądanego zwłaszcza wobec podjęcia zespołowej pracy nad wydawnictwem seryjnym *Corpus inscriptionum Poloniae* (1975 —). Inne podręczniki specjalistyczne, to *Paleografia muzyczna*

W. Późniaka (1955), a także *Podręcznik paleografii ruskiej* B. Horodyskiego (1951), przeznaczony dla bibliotekarzy i archiwistów, lecz użyteczny i historykom, przynajmniej do czasu pojawienia się nowszego podręcznika radzieckiego (L. V. Czerepnin, 1956). Także pismo runiczne zostało przybliżone czytelnikom polskim w książce M. Adamusa (1970), zaś w zakresie związanych z problematyką pisma dziejów papiernictwa odnotować wypada zwłaszcza monografię J. Siniarskiej-Czaplickiej o filigranach papierni położonych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej od XVI do XVIII w. (1969). Wreszcie podsumowaniem całokształtu tych, prac, a zarazem kłamią spinającą badania polskie z nurtem europejskim stał się wspomniany już *Zarys dziejów pisma łacińskiego* A. Gieysztor (1973), obejmujący okres od głębokiej starożytności po drugą połowę XX wieku. Żaden inny z polskich podręczników nauk pomocniczych nie uzyskał równie głębokiej perspektywy chronologicznej. Swoisty aneks do tej pracy, ograniczony do okresu wczesnego średniowiecza, dał w dwa lata później J. Szymański w monografii *Pismo łacińskie i jego rola w kulturze* (1975), w której rozwinął szerzej problematykę funkcji pisma, pozostającą wszakże już poza zakresem nauk pomocniczych, przynajmniej pojmowanym w sposób rygorystyczny.

Dla obszaru Polski, przede wszystkim późnośredniowiecznej, podobne studia rozwinął E. Potkowski, przedstawiając w monografii *Książka rękopiśmienna w kulturze Polski* (1984) rolę i funkcje pisma oraz obszernie rozważania o produkcji książek, bibliotekach i ich użytkownikach do schyłku XV w. Problemy kodykologii były też wielokrotnie rozpatrywane przez różnych autorów, poczynając od opracowania zbiorów rękopiśmiennych w Polsce M. Hornowskiej i H. Zdzitowieckiej-Jasieńskiej (1947), poprzez szereg studiów nad poszczególnymi kodeksami (m. in. Z. Ameisenowa, 1958, 1961, 1967; M. Gębarowicz, 1965; B. Bolz, 1971; A. Birkenmajer, 1975), do prac poświęconych przede wszystkim rękopisom iluminowanym (m. in. S. Sawicka, 1952, 1957; B. Miodońska, 1967, 1968; K. Secomska, 1977; A. Karłowska-Kamzowa, 1976, 1977). Obszerne materiały przyniósł też zbiór studiów *Dawna książka i kultura* (1975) wykraczający swym zakresem poza obszar kodeksów rękopiśmiennych. Przegląd dziejów książki drukowanej w XV - XVIII w., a także późniejszej dała H. Szwejkowska (1979, 1980), zaś liczne studia bibliologiczne są rozproszone po czasopiśmie, zwłaszcza w „Przeglądzie Bibliotecznym”, w „Roczniku Biblioteki Narodowej”, w roczniku „Studia o Książce” i innych. Osobne miejsce zajęły też prace poświęcone dawnym księgozbiorem polskim, a zwłaszcza średniowiecznym (Z. Budkowa, 1957; A. Świerk, 1965, 1968; J. Zathay, 1964) oraz z epoki Odrodzenia (L. Hajdukiewicz 1960, 1961; L. Jarzębowski, 1971; W. Szelińska, 1966).

Do nauk pomocniczych rozwijanych intensywnie w okresie powojennym należy dyplomatyka. Miała ona oparcie już w stosunkowo niedawnym *Zarysie nauki o dokumencie polskim wieków średnich*, cz. I Stani-

sława Kętrzyńskiego (1934), dzieło cennym, lecz nie ukończonym, które rychło znalazło kontynuatorów i krytycznych naśladowców. Należy do nich zwłaszcza Karol Maleczyński, który już w 1951 r. wydał *Zarys dyplomatyki polskiej wieków średnich, część I*. Praca ta, zakrojona na szeroką skalę, pozostała jednak nie ukończona, gdyż oprócz uwag wstępnych objęła tylko omówienie dokumentów władców polskich do czasów Kazimierza Wielkiego. Część druga nie została napisana, nie zastępują jej też *Studia nad dokumentem polskim* (1971) wydane pośmiertnie jako wybór cenniejszych prac autora z zakresu dyplomatyki polskiej. Natomiast pierwszy zarys całości kształtu tej nauki w zakresie polskiego średniowiecza wraz z krótkim omówieniem znaczniejszych kancelarii zachodnioeuropejskich przyniósł podręcznik *Dyplomatyka wieków średnich*, opracowany wspólnie przez K. Maleczyńskiego, M. Bielińską i A. Gąsiorowskiego w ramach serii *Nauki pomocnicze historii* (1971). I tym razem partie przygotowane przez pierwszego z tych autorów dotyczyły kwestii ogólnych oraz wcześniejszego średniowiecza polskiego, udział A. Gąsiorowskiego ograniczył się do omówienia kancelarii ziemskich i grodzkich, a kancelarie książęce, królewskie, kościelne i miejskie do schyłku XV w. przedstawiła M. Bielińska. Oprócz tego podręcznika, syntetyzującego w miarę możliwości poszczególne zagadnienia i zestawiającego podstawowe dane, powstało też wiele pomniejszych monografii poświęconych dziejom i charakterystyce rozmaitych kancelarii lub różnych rodzajów dokumentów polskich, przede wszystkim z okresu średniowiecza. Wśród kilkudziesięciu takich rozpraw wyróżnić można grupę zajmującą się dyplomatyką poszczególnych dzielnic, Wielkopolski (M. Bielińska, 1967; F. Sikora, 1968), Małopolski (Z. Perzanowski, 1968; S. Kuraś, 1971), Śląska (J. Mularczyk, 1977), Mazowsza (E. Suchodolska, 1977), grupę omawiającą dokumenty poszczególnych książąt w XIII w. (J. Mitkowski, 1968; Z. Mazur, 1975), dokumenty królewskie z XIV i XV w. (I. Sułkowska-Kurasiowa, 1967, 1977; J. Krzyżaniakowa, 1972, 1979), dokumenty biskupie (A. Tomczak, 1964; K. Mieszkowski, 1974), dokumenty miast: Lublina (M. Stankowa, 1968; M. Trojanowska, 1977), Poznania (I. Radtke, 1967), Torunia (H. Piskorska, 1956; K. Ciesielska, 1972). Osobne miejsce zajmują opracowania kancelarii przemysłowych (I. Ichnatowicz, 1967; St. Poprawska, 1972) oraz instytucji wojskowych, uniwersytetów itd. Znaczna część tych monografii, a także wiele podobnych studiów, ogłaszanych na łamach czasopism lub na marginesie innych prac, powstała przy okazji przygotowywania edycji odpowiednich źródeł lub zainspirowana ich wydaniem. Działo się tak zwłaszcza na obrzeżach nowych dyplomatarczy: śląskiego (wyd. K. Maleczyński), małopolskiego (S. Kuraś, I. Sułkowska-Kurasiowa), wielkopolskiego (Z. Perzanowski, A. Gąsiorowski, R. Walczak), przy sposobności opracowania Inwentarza Metryki Koronnej



(I. Sułkowska-Kurasiowa i M. Woźniakowa, 1973), czy z okazji podjęcia polsko-radzieckich prac nad wydawnictwem *Metryki Litewskiej*. Ta intensywna akcja edytorska i związane z nią kwerendy archiwalne stworzyły podstawę dla wielostronnych studiów nad tym materiałem, rozpatrywanym tak w zakresie dyplomatyki formalnej, jak też w powiązaniu z problematyką tycząca się dziejów społecznych, gospodarczych, politycznych oraz dziejów kultury. M. in. trzeba wspomnieć studia B. Kürbis (1968) oraz J. Płochy (1969) o dokumentach klasztoru benedyktynów w Mogilnie, studia G. Labudy nad najstarszymi dokumentami Pomorza Gdańskiego (1952) wraz z uzupełnieniami K. Jasińskiego (1958), pracę J. Mitkowskiego o klasztorze cystersów w Sulejowie (1949), itd. W praktyce trudno jest zresztą wyróżnić studia z dziedziny dyplomatyki z wielu innych opracowań, których są integralną częścią, zwłaszcza w pracach mediewistycznych.

W niewielkim stopniu badania dyplomatyczne zajęły się też dokumentami i kancelariami państw obcych. M. Kosman poświęcił kilka rozpraw średniowiecznej dyplomacie litewskiej, a zwłaszcza dokumentom Witolda (1967, 1968, 1969). I. Sułkowska-Kurasiowa przy sposobności kwerend watykańskich i opracowywania wraz z S. Kurasiem edycji *Bullarium Poloniae* (t. I, II, 1982, 1985) poruszyła niektóre problemy dyplomatyki papieskiej. Ważną pozycję stanowi wreszcie *Zarys dyplomatyki osmańsko-tureckiej* A. Zajączkowskiego i J. Reychmana (1955), pierwszy polski podręcznik ułatwiający badanie dokumentów orientalnych, zaś katalog dokumentów tureckich tyjących się dziejów Polski i krajów ościennych w latach 1455 - 1672, który opracował Z. Abrahamowicz (1959), zestawia ów materiał sprzed czasów Sobieskiego.

Równoległe z dyplomatyką, w powiązaniu z nią, lecz częściej całkiem niezależnie przedmiotem żywego zainteresowania była sfragistyka. Badania w jej zakresie legitymują się mniejszą, ale też dość pokaźną liczbą publikacji, rozproszonych po różnych czasopismach, a zestawionych w bibliografiach specjalistycznych i przeglądach prac sporządzonych przez M. Dobijanę (1968) i przez S. K. Kuczyńskiego (1973). Wykazują one łącznie dla okresu 1945 - 1972 ponad dwieście pozycji, a ostatnich kilkanaście lat liczbę tę znacznie powiększyło. Po części jednak prace te należą raczej do heraldyki, obie dyscypliny zazębiają się zresztą zbyt silnie, by można było przeprowadzić ostry ich podział. Wynik prac dawniejszych oraz uzyskanych w pierwszych latach po wojnie podsumowano w zbiorowym opracowaniu *Sfragistyka* (S. Mikucki, M. Haisig, M. Gumowski, 1960), należącym do wspomnianej serii podręczników nauk pomocniczych, a będącym pierwszą próbą całościowego ukazania tej dyscypliny, podjętą w literaturze polskiej. Drugą taką próbę, acz ograniczoną do zaprezentowania pieczęci polskich bez szerszego tła i w sposób nader szkicowy, przedstawił M. Gumowski publikując w Austrii *Hand-*

*buch der polnischen Siegelkunde* (1966). Oba te podręczniki nie uwzględniają całej problematyki poruszanej uprzednio w polskich badaniach sfragistycznych, a tym bardziej nie zaspokajają nowszych potrzeb.

W pierwszych dziesięcioleciach po wojnie stosunkowo najwięcej uwagi poświęcono pieczęciom miejskim. Ważny wynik tych badań stanowiło ogłoszenie przez M. Haisiga *Studiów na legendę pieczęci miejskiej* (1953), opartych na materiale głównie średniowiecznym, zebranych z całej Polski oraz na licznych danych porównawczych. Późniejsze prace z tej dziedziny wyrażały się głównie w omawianiu pieczęci poszczególnych miast, zwłaszcza z ziem zachodnich i północnych. Powstała też obszerna monografia M. Gumowskiego zatytułowana *Najstarsze pieczęcie miast polskich XIII i XIV wieku* (1960), zestawiająca i opisująca łącznie 555 pieczęci. Pomimo pewnych opuszczeń i potknięć praca ta stanowi nie zastąpiony dotąd zbiór informacji, z wolna tylko uzupełniany i korygowany w szczegółach przez kolejnych badaczy, zazwyczaj zresztą w powiązaniu z omawianiem herbów odpowiednich miejscowości, o czym będzie mowa niżej. Spore zainteresowanie budziły też średniowieczne pieczęcie książęce. W 1950 r. częściowego opracowania doczekały się pieczęcie książąt pomorskich (M. Gumowski), potem też niektórych książąt śląskich, kujawskich i wielkopolskich, a przede wszystkim książąt mazowieckich, którym S. K. Kuczyński poświęcił obszerną monografię (1978). Zawiera ona pełną publikację odpowiedniego materiału źródłowego, wnikliwe jego opracowanie i interpretację w formie wyznaczającej nowy pułap dla polskich badań sfragistycznych. Mniej liczne i mniej owocne były studia nad pieczęciami królewskimi, ograniczone na ogół do przyczynków uzupełniających lub korygujących dane zawarte w monografii M. Gumowskiego z 1920 r. Pojawiły się też prace dotyczące pieczęci cechowych, mało uprzednio wykorzystywanych jako źródło do dziejów społeczeństw miejskich oraz kultury materialnej (F. Kotula, 1951; R. Buczek, 1960 — cechy zachodniopomorskie; D. Tomczyk, 1975 — cechy górnośląskie; i kilka innych), a także o pieczęciach pocztowych (A. Sniezko, 1962). Wreszcie odrębną grupę stanowią opracowania kolekcji pieczęci pdskich i obcych w zbiorach muzealnych i innych, w tym bizantyjskich oraz babilońsko-asyryjskich w Muzeum Narodowym w Warszawie, (A. Szmiełthowa, T. Wasilewski, 1958, 1966; K. Łyczkowska, 1963), oraz pieczęci pochodzących ze znalezisk lub z badań archeologicznych, w tym tzw. domb drohiczyńskich, stanowiących całkiem odrębny rodzaj zabytków sfragistycznych (m. in. J. Jodkowski, 1948; K. Musianowicz, 1957).

Od badań pieczęci niełatwo jest oddzielić studia heraldyczne, da których zabytki sfragistyczne stanowią jeden z ważniejszych rodzajów materiału źródłowego, tym niemniej toczyły się one nieco odmiennym torem. W okresie powojennym, po początkowym ich zahamowaniu, prace z zakresu heraldyki zaczęły stopniowo odradzać się, zrazu głównie na odcinku tyjącym się herbów miejskich oraz godła państwowego, potem

także na innych polach. Nie udało się jednak dotychczas uzyskać zaplanowanego i zapowiadanego od dawna podręcznika z serii *Nauk pomocniczych historii*, który przedstawiłby miarodajnie całokształt tej dyscypliny. Zadania tego nie spełnia, nawet w przybliżeniu, wydany przez M. Gumowskiego *Handbuch der polnischen Heraldik* (1969). W ujęciu popularyzatorskim rolę takiego wprowadzenia, acz ograniczonego do heraldyki średniowiecznej, spełni chyba lepiej wydana ostatnio książka J. Łojki *Średniowieczne herby polskie* (1985), podczas gdy obszerniejsze opracowanie herbów rycerskich do końca XV w. wraz z możliwie pełną publikacją materiałów źródłowych, przygotowane przez J. Szymańskiego, znajduje się w druku. Fragmentaryczne studia nad odpowiednimi źródłami, zwłaszcza pochodzenia obcego, były wszakże ogłaszane przez S. Mikuckiego (1958, 1960), A. Heymowskiego (1967) i innych badaczy zajmujących się zwłaszcza początkami herbów polskich i ich funkcjonowaniem w społeczeństwie średniowiecznym (J. Bieniak, 1978).

Stosunkowo dużym zainteresowaniem cieszyły się zagadnienia dotyczące genezy i rozwoju polskiego godła państwowego. Prace te stanowiły kontynuację ożywionej dyskusji toczącej się na ten temat w okresie przedwojennym. Cykl ten został uzupełniony o rozprawy H. Andrulowicza (1968) i M. Haisiga (1975) o początkach Orła Białego oraz o pracę S. Russockiego (1963, 1970), dającą przegląd całych dziejów tego godła. Genezie Orła, a także niektórym innym wyobrażeniom w heraldyce piastowskiej (m. in. wyobrażeniu smoka) były poświęcone rozprawy Z. Michniewicza (1959, 1960, 1965), któremu śmierć przerwała rozpoczęty cykl badań. Także kilku dalszych autorów zajmowało się historią Orła, nie zawsze jednak w sposób miarodajny.

Znacznie liczniej zostały obeslane herby miast, omawiane we wspomnianych już wyżej pracach z zakresu sfragistyki, a także w innych, wielokrotnie opatrywanych tytułem „pieczęcie i herby” tej a tej miejscowości. Niezbyt fortunną próbę całościowego zestawienia herbów miast polskich dał w 1960 r. M. Gumowski, który ponadto opracował osobno herby miast województwa lubelskiego (1959) oraz wsi województwa krakowskiego (1961). Osobną monografię, pióra S. K. Kuczyńskiego, otrzymał herb Warszawy (1977), a także Łęczycy oraz Ziemi Łęczyckiej (1985) i Płocka oraz województwa płockiego (1979), podczas gdy herby kilkunastu innych miast polskich były przedmiotem pomniejszych artykułów i rozpraw ogłaszanych przez różnych autorów. Z problematyką miejską wiąże się też większa praca z zakresu heraldyki mieszczańskiej, mało uwzględnianej w dawniejszej literaturze polskiej, jaką jest *Herbarz patrycjatu toruńskiego* M. Gumowskiego (1970).

Z heraldyką są też łączone prace z dziedziny weksylologii, traktowanej przecież niekiedy jako osobna dyscyplina. Należy tu zwłaszcza studium S. K. Kuczyńskiego pt. *Barwy biało-czerwone* (1963, 1970), J. Milera *Chorągwie i flagi polskie* (1962), zaś w zakresie edytorskim wyda-

ne przez K. Górskiego Długoszowe *Banderia Prutenorum* (1958), około których rozwinęła się dalsza dyskusja, także poza Polską.

Do aktywów heraldyki polskiej lat powojennych można by też zaliczyć reedycję herbarza Kacpra Niesieckiego (1978), dokonaną w odpowiedzi na szerokie zapotrzebowanie nie tylko w Polsce, a zarazem czyniącą tę pozycję warsztatową łatwiej dostępną w podręcznych księgozbiorach. Należy ona jednak — podobnie jak wydany w Paryżu herbarz utytułowanej szlachty polskiej Szymona Konarskiego (1958) i jak wiele dawniejszych herbarzy — przede wszystkim do zakresu zainteresowań genealogii.

Powojenne studia genealogiczne miały szerszy zasięg, chociaż i one nie były wolne od okresowych zahamowań. W porównaniu z uprzednim półwieczem zostały na ogół oczyszczone z balastu pozanaukowego, stanowiąc początkowo głównie kontynuację prac monograficznych nad rodami średniowiecznymi, prowadzonych w krakowskiej szkole pod egidą W. Semkowicza. W tej serii już w 1948 r. ukazały się dwie znaczniejsze prace: o rodzie Prusów (J. Chwalibińska) i o rodzie Herbutów (O. Łaszczczyńska) oraz kilka mniejszych rozpraw i studiów. Następne dziesięciolecie nie sprzyjało badaniom w tej konwencji, zaowocowało natomiast pracami o organizacji rodowej w Polsce średniowiecznej (J. Bardach, 1952; J. Adamus, 1958), które w latach późniejszych znalazły dalszych autorów zgłębiających ten problem w ramach rozbudowanych coraz szerzej studiów nad strukturą ówczesnego społeczeństwa i jej przekształceniami. (St. Russocki, 1961; J. Bieniak, 1973; J. Pakulski, 1973 i mni). W 1971 r. W. Dworzaczek powrócił jednak do modelu monografii rodu (Leliwici Tarnowscy), acz już w odmiennej formie tak pod względem metody badawczej, jak i zakresu chronologicznego opracowania.

Już wcześniej W. Dworzaczek wydał w serii podręczników nauk pomocniczych historii tom pt. *Genealogia* (1959), zawierający podsumowanie i ocenę dawniejszych prac, wskazówki metodyczne, obszerną bibliografię i liczne tablice genealogiczne dynastii polskich i obcych oraz wybranych, znaczniejszych rodów polskich średniowiecznych i nowożytnych. *Genealogia* dynastyczna zyskała przede wszystkim trzynomowe dzieło K. Jasińskiego *Rodowód Piastów Śląskich* (1973 - 1977), wypełniające dotkliwą lukę pozostawioną niegdyś przez O. Balzera i o szczególnie dużej przydatności warsztatowej. Także *Genealogia Jagiellonów* Z. Wdowiszewskiego (1968) stała się cennym kompendium wiadomości. Prócz tych monografii ukazało się kilka pomniejszych studiów dotyczących się zwłaszcza powiązań genealogicznych Piastów, wciąż zyskujących istotne korektury (m. in. K. Jasiński, D. Borawska, T. Wasilewski), a także dotyczących pochodzenia książąt Pomorza Zachodniego, z trudem rezygnujących z krwi piastowskiej przyznawanej im pochopnie w pierwszych latach po wojnie (G. Labuda, 1958).

Problemom metodycznym w badaniach genealogicznych nad polskim

średniowieczem i wybranym zagadnieniom szczegółowym były poświęcone specjalne sesje organizowane przez ośrodek toruński od 1980 r., których pierwsze materiały już opublikowano (1982). Także seria *Spółczesność Polski Średniowiecznej* (t. I - III, 1981 - 1985) zawiera wiele prac z tej dziedziny związanej zresztą ściśle z innymi aspektami dziejów społecznych (m. in. J. Bieniak, M. Cetwiński, M. Koczerska, J. Piętka). Ostatni z tych autorów ogłosił też osobną monografię znacześniejszych rodów mazowieckich w późnym średniowieczu (1975), zaś M. Koczerska — studia nad polską rodziną szlachecką w tymże okresie (1975), podczas gdy J. S. Matuszewski zajął się rozwojem polskich nazwisk szlacheckich (1975). W związku z tym ostatnim kręgiem zainteresowań pozostaje też edycja tzw. *Liber chamorum* W. N. Trepki, przygotowana przez W. Dworzaczka (1963).

Skromniej przedstawia się dorobek dwóch kolejnych dyscyplin zaliczanych do kanonu tradycyjnych nauk pomocniczych: chronologii i metrologii. Pierwsza z nich miała co prawda znaczące osiągnięcie w postaci zespołowej pracy *Chronologia polska* przygotowanej pod redakcją B. Włodarskiego (1957), wydanej jako pierwsza z serii podręczników nauk pomocniczych. Tom ten zaspokoił najpilniejsze potrzeby warsztatowe, skutecznie zastępując *Vademecum* T. Wierzbowskiego, i przyniósł podsumowanie i wykład wiadomości dotyczących się sposobów obliczania i oznaczania czasu nie tylko w Polsce. Dalsze prace badawcze w tej dziedzinie były jednak mniej intensywne, sprowadzając się głównie do studiów z dziedziny kalendarografii i pomniejszych przyczynków erudycyjnych oraz do rozważań nad pojęciem czasu w historii. Stosunkowo najobszerniejszy zbiór studiów nad tymi problemami przyniosły materiały konferencji zorganizowanej przez Uniwersytet Śląski w 1975 r. (wydane w 1976), w tym zwłaszcza studium J. Topolskiego — *Czas a nauka historyczna* oraz Brygidy Kürbis o pojęciu czasu i chronologii historycznej w średniowieczu. Ten nurt badań, szeroko prowadzonych także w innych krajach, znalazł miejsce w obszernej rozprawie B. Geremka w ramach dzieła zbiorowego *Kultura Polski średniowiecznej X — XIII w.* (1985), w której autor daje wykładnie problemu zarówno w kategoriach metodologicznych, jak i faktograficznych, wykraczając wszakże poza ramy „nauk pomocniczych”, przynajmniej w ich tradycyjnym znaczeniu. Ścisłejszy związek z kwestiami warsztatowymi miały rozprawy o kalendarzach średniowiecznych i nowożytnych, o datacji dokumentów niektórych ksiąg, o gregoriańskiej reformie kalendarza, itp. (M.in. Z. Górski, 1975; W. Korta, B. Trelińska, 1976; K. Kubiak 1972), a także katalogi dawnych kalendarzy w zbiorach bibliotecznych, zwłaszcza w Ossolineum, w Kórniku i innych (B. Górka, 1968; K. Kłodzińska, 1963).

Również metrologia ani w okresie przedwojennym, ani później nie zyskała bardziej poczesnego miejsca w polskich badaniach historycznych. Brak dotąd wyczerpującego podręcznika, który zebrałby i zweryfikował

wyniki prac rozproszonych po różnych publikacjach. Dane faktograficzne, analiza i ustalenia dotyczące poszczególnych jednostek i systemów metrologicznych były przedmiotem zainteresowań głównie badaczy zajmujących się historią gospodarczą, a także numizmatyków i archeologów prowadzących odpowiednie studia na marginesie głównych swych prac. Krótkie zestawienie dawnych miar polskich wraz z próbą przeliczenia ich na system metryczny dał w 1972 r. J. Arentowicz, wprowadzając tam zresztą całkowicie mylące informacje dotyczące się wczesnego średniowiecza. Bardziej miarodajne wykazy podstawowych miar dał w swym podręczniku nauk pomocniczych J. Szymański (1976, 1983), zaś wiadomości o miarach użytkowanych w Polsce w XIX i XX w. A. Gilewicz w ramach zbiorowej *Historii Polski* (t. II, 4, 1960), a szerzej I. Ihnatowicz w cytowanym już *Vademecum* (t. I, 1967).

Duże znaczenie ze względu na nowe ujęcie metodologiczne i wbudowanie problematyki metrologicznej w kontekst dziejów społecznych i gospodarczych miał cykl prac Witolda Kuli, ogłaszanych od 1959 r. m. in. też w ramach dzieła *Problemy i metody historii gospodarczej* (1963), a przede wszystkim jego monografia *Miary i ludzie* (1970) poświęcona dziejom miar i analizie ich funkcji społecznych, w XVI - XIX w. w Polsce, a także we Francji. Pojawiło się również nieco prac szczegółowych dotyczących miar masy i powierzchni w średniowieczu, miar zbożowych w czasach nowożytnych i innych. Najwięcej uwagi poświęcono miarom powierzchni ziemi, jak łany i włóki (J. Szewczyk, 1968; I. Rychlikowa, 1970, 1973; A. Rogalanka, 1970; S. Śreniowski, 1955), oraz miarom zbożowym i nalewowym, zwłaszcza na Śląsku i na Pomorzu (L. Musioł, 1963; M. Wolański, 1959; R. Kukier, 1969; A. Falniowska-Gradowska, 1965). Natomiast miary masy były badane przede wszystkim w zakresie średniowiecznych jednostek wagowo-pięniężnych i z różnym powodzeniem, nie brakowało bowiem opracowań całkowicie chybionych (J. Żurek, 1948; M. Gumowski, 1953), których wnioski przecież przez dłuższy lub krótszy czas błąkały się po literaturze przedmiotu. Na ogół jednak prace z tego zakresu powstawały w ramach badań numizmatycznych, jako ich część integralna.

Miejsce numizmatyki wśród nauk pomocniczych historii nie zawsze było pojmowane jednakowo i jednoznacznie. Na przykład W. Kula w rozważaniach o metrologii (1959) zaliczył do niej także numizmatykę jako naukę o miarach wartości, którymi były monety i inne jednostki pieniężne, pozostawiając na boku kwestię ich cech zewnętrznych. B. Kürbis, wręcz przeciwnie, w swej systematyce nauk pomocniczych historii wyznaczyła numizmatyce miejsce wśród dyscyplin, które zajmują się źródłami objaśniającymi przedmioty i wizerunki symboliczne, a więc pomijając całkiem rolę jednostek pieniężnych. W. Semkowicz zastanawiał się niegdyś, czy numizmatyka należy do archeologii, czy do historii sztuki.

ki itd. Pomimo tak wielostronnych powiązań z innymi dyscyplinami, a może właśnie w następstwie tej pozycji numizmatyka uzyskała status wysoce autonomiczny i wbrew lelewelowskiej tradycji lokującej ją wśród „nauk dających poznawać źródła historyczne” reprezentanci tych nauk uchylali się nieraz od jej wykładu. Nie została więc uwzględniona w skryptach uniwersyteckich Semkowicza, Gieysztora, Perzanowskiego, wprowadził ją dopiero Szymański i oczywiście autorzy *Vademecum* historyka antyku (A. Krzyżanowska, A. Kunisz, 1979), na tym odcinku bowiem rola numizmatyki, jako nauki pomocniczej, była zawsze respektowana. Z drugiej strony, sami badacze w tej dziedzinie chętnie akcentowali odrębny swój status historyków pieniądza. Wreszcie sama liczba autorów i publikacji nadawała tej dyscyplinie wymiar wyróżniający ją z grupy nauk pomocniczych.

W Polsce lat powojennych przyspieszenie badań numizmatycznych było szczególnie znaczne, zwłaszcza od 1957 r., gdy rozpoczął swój byt kwartalnik „Wiadomości Numizmatyczne”. Przez trzy dziesięciolecia zamieścił on wioleset rozpraw, materiałów, recenzji, opisów znalezisk monet itd. Od 1965 r. towarzyszy mu miesięcznik „Biuletyn Numizmatyczny”, a od 1981 r. specjalna seria rocznika „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”. Całokształt dorobku numizmatyki polskiej do 1970 r. zestawia „Bibliografia” opracowana przez M. Gumowskiego (1967), oraz jej uzupełnienia, a także materiały do bibliografii za lata 1966 - 1970 przygotowane przez B. Patryna i M. Męclewską (1973). Dalsze przeglądy polskich prac i publikacji przynoszą wydawnictwa Międzynarodowej Komisji Numizmatycznej, ogłaszane z okazji kongresów odbytych w latach: 1961, 1967, 1973, 1979 i 1986.

Po wznowieniach przez M. Gumowskiego jego *Podręcznika numizmatyki polskiej* z 1914 r. najpierw w postaci skryptu (1952), a w rozszerzonej wersji niemieckiej wydanego w Austrii (1960), ukazała się pierwsza część opracowania przewidzianego w serii podręczników nauk pomocniczych jako *Wstęp do numizmatyki polskiej wieków średnich* (R. Kiersnowski, 1964). Część dalsza, obejmująca czasy nowożytne, czeka jeszcze na swego autora, acz w pewnym stopniu zastępują ją opracowania całościowe dziejów monety polskiej oraz poszczególne monografie. Takie kompendium wraz z obszernym wykazem monet i pieniądza papierowego użytkowanych na ziemiach polskich od X do XX w. dał w 1973 r. J. Szważyk, zaś w wersji popularnej, dobrze ilustrowanej *Tysiąc lat monety polskiej* przedstawił T. Kałkowski (1963, 1974). Bardziej miarodajny i kompletny jest opracowany przez E. Kopickiego *Katalog podstawowych typów monet i banknotów Polski oraz ziem historycznie z Polską związanych*, gdzie w ośmiu tomach, jakie się dotąd ukazały (1974 - 1983), zamieszczono systematyczne zestawienie tego materiału (na razie tylko monety). Ponadto w kilku innych katalogach, wydanych z myślą o kolekcjo-

nerach zestawiono monety i banknoty polskie z XIX i XX w. (W. Terlecki, 1965; T. Jabłoński, 1967 i inni). Złożony problem systemów pieniężnych użytkowanych na ziemiach polskich, któremu poświęcono kilka rozpraw szczegółowych, został opracowany całościowo przez Z. Żabińskiego (1981).

Bazę źródłową dla bardzo wielu prac stanowiły dawniejsze i nowe znaleziska monet, których rejestracja i opisy były podejmowane przez licznych autorów. Zestawienia zbiorcze znalezisk monet rzymskich opracowali dla Śląska E. Konik (1965), dla Małopolski A. Kunisz (1973), dla Mazowsza i Podlasia S. Kubiak (1979), monety i inne formy pieniądza wczesnośredniowiecznego znalezione w całej Polsce, a także na słowiańskim Połabiu zostały ujęte w serii „*Inwentarzy*” (t. I-IV, 1959-1966), do których w 1982 r. dodano zbiorczy „*Atlas*”. Znaleziska monet nowożytnych z lat 1500 - 1649 z obszaru PRL zestawili M. Męclewska i A. Mikołajczyk (1983), znaleziska monet z Ukraińskiej SRR z XIV-XVII, a osobno z XVIII w. opracował M. Kotlar (1975, 1977), a ponadto ogłoszono szereg zestawień znalezisk poszczególnych rodzajów monet na ziemiach polskich, m. in. arabskich (M. Gumowski, 1959), groszy pruskich (J. Kisielewski, 1968), monet krzyżackich (M. Męclewska, 1968), a także monet polskich w innych krajach, na Bałkanach, w Skandynawi itd. (A. Mikołajczyk, 1977). Zestawieniom tym towarzyszy kilkanaście tomów monograficznych opracowań poszczególnych znalezisk, zwłaszcza średniowiecznych, w tym seria opracowań skarbów monet arabskich, które znalazły kompetentnych badaczy w krakowskim ośrodku numizmatyków-orientalistów (T. Lewicki, M. Czapkiewicz, A. Kmietowicz, W. Kubiak, i inni).

Analiza i interpretacja tych źródeł ulegała stopniowo pogłębieniu i rozszerzeniu w powiązaniu z całokształtem innych źródeł historycznych i archeologicznych, ale też w wyniku aplikowania metod i technik specyficznych dla tego materiału. M.in. zostały rozbudowane we współpracy z fizykami nukleonikami badania składu chemicznego monet bez uszkodzenia zabytku (H. Jędrzejewska, 1975, Z. Stós-Fertner, 1974, 1980), wprowadzono metody statystyczne stosowane do analizy znalezisk monet oraz do badania ich wagi i innych parametrów (m.in. Z. Żabiński, S. Suchołolski, J. Wielowiejski), rozwinięto swoisty sposób badania powiązań stempli monet, pozwalający na ustalenia ich filiacji, chronologii, wydajności produkcji menniczej itd. W rezultacie prace numizmatyczne wniosły znaczny wkład do badań zagadnień dziejów gospodarczych, zwłaszcza w starożytności i w wiekach średnich. Ponadto został rozszerzony krąg badań nad symboliką i ikonografią stempli monet, wprowadzających te zabytki w orbitę zainteresowań historii sztuki i historii kultury (S. Suchołolski, 1971; R. Kiersnowski, 1982). Niemniej przeto wyniki tych prac przenikają stosunkowo wolno i opornie do literatury ogólnohistorycznej, w której



nierzadko do dziś obiegają opinie dawno już zdezaktualizowane przez badania numizmatyczne.

Szczegółowe prace badawcze dotyczące się monet starożytnych skupiały się początkowo głównie nad kwestią ich napływu do Polski i krajów sąsiednich oraz nad problematyką funkcji pełnionych przez nie na tych ziemiach (J. Wielowiejski, 1960, 1970; A. Kunisz, 1965, 1969); tematyka ta ożyła ponownie także w ostatnich latach (A. Bursche, J. Gaul, I. Belkowska, L. Morawiecki, 1982 - 1984). Z kolei na plan pierwszy wysunęły się kwestie dotyczące się produkcji, obiegu i funkcji monet w cesarstwie rzymskim, leżące w zasięgu międzynarodowego nurtu badań nad monetą antyczną. Większe prace z tego zakresu ogłosili m. in.: S. Skowronek o monetach Aleksandrii Egipskiej (1967, 1978); A. Krzyżanowska o monetach Antiochii Pizydyjskiej (1970); A. Kunisz o monetach rzymskich, ich systemach i obiegu, głównie w I - III w.n.e. (1971, 1975, 1976, 1978, 1984); B. Lichocka o niektórych wyobrażeniach symbolicznych na monetach rzymskich (1974); S. Mrozek o dewaluacjach pieniądza w starożytności grecko-rzymskiej (1978). Ostatnio pierwsze całościowe opracowanie w języku polskim znalazło też mennictwo celtyckie (L. Morawiecki, 1986).

Liczne były też monografie poświęcone monecie średniowiecznej, polskiej i obcej. Całością dziejów pieniądza kruszcowego w Polsce wczesnośredniowiecznej opracował R. Kiersnowski (1960, 1962), natomiast monety i mennictwo polskie tego okresu zbadał S. Suchodolski (1967, 1973), który też ogłosił obszernie studia nad początkami mennictwa w Europie Środkowej, Wschodniej i Północnej (1971), a także nad monetą i obrotem pieniężnym w Europie Zachodniej w V — IX w. (1982). Pracom tym towarzyszył długi szereg pomniejszych studiów nad poszczególnymi rodzajami monet polskich i obcych tego okresu, prowadzonych przez wymienionych autorów, a także innych badaczy, w tym monograficzne opracowanie monet polskich z drugiej połowy XII w. z napisami hebrajskimi (M. Gumowski, 1962, 1975), studia nad najdawniejszymi monetami pomorskimi, śląskimi itd. Także numizmatyka późnośredniowieczna zyskała kilka monografii, zwłaszcza dotyczących się wielkich reform monetarnych w Europie w XIII i XIV w., początków i rozwoju monety złotej, powstania systemu groszowego (R. Kiersnowski, 1969, 1975), a także dziejów monety krzyżackiej (M. Gumowski, 1952; M. Męclewska, 1969; M. Dygo, 1964), najdawniejszych monet litewskich (R. Kiersnowski, 1984) i innych. Szczególnie ważne miejsce zajęła monografia monet pierwszych Jagiellonów (S. Kubiak, 1970), uzupełniona następnie przeglądem monet ostatnich Jagiellonów (A. Białkowski, T. Szweyca, 1975). Okresu tego, jak również wieków późniejszych dotyczy też seria monografii poszczególnych mennic polskich, a to toruńskiej oraz bydgoskiej (M. Gumowski, 1961, 1965), olkuskiej (J. Reyman, 1975), łobzenickiej (T. Opozda, 1975),

warszawskiej (W. Terlecki, 1970), lwowskiej (T. Opozda, 1980). Liczne studia nad monetą polską XVI i XVII w. ogłosił A. Mikołajczyk, w tym większą monografię obiegu pieniężnego w Polsce Środkowej we wspomnianym okresie (1980) oraz drugą przedstawiającą genezę i rozwój nowożytnej monety polskiej (1983), natomiast J. Piniński, oprócz wielu prac szczegółowych, dał całościowy zarys dziejów monety zachodniopomorskiej (1976).

Obok prac monograficznych ukazało się też kilka tomów studiów różnych autorów polskich, a także obcych, poświęconych wybranym zagadnieniom, a stanowiących w większości pokłosie odpowiednich konferencji i sympozjów. Należy tu tom zawierający kilkadziesiąt referatów i komunikatów na temat *Moneta w krajach słowiańskich w starożytności i w średniowieczu* (1968), wygłoszonych w ramach Kongresu Archeologii Słowiańskiej, odbytego w Warszawie w 1965 r. Także międzynarodowe sympozjum poświęcone naśladownictwom i fałszerstwom monetarnym w starożytności i w wiekach średnich, zorganizowane w Warszawie i w Budapeszcie w 1976 r., zyskało tom aktów wydany na Węgrzech (1980). Duży zestaw prac polskich i obcych, poświęconych dziejom pieniądza w Europie średniowiecznej zawiera tom *Nummus et historia* wydany przez Polskie Towarzystwo Archeologiczne i Numizmatyczne (1985). Odbywane co kilka lat sesje numizmatyczne w Nowej Soli zaowocowały też tomikami z aktami tych spotkań, poświęconych monetom w poszczególnych regionach Polski, a także monecie złotej, monecie miedzianej i innym (1971, 1972, 1976, 1977, 1980, 1983). Również Uniwersytet Śląski był organizatorem kilku sesji numizmatycznych i wydał zbiory prac dotyczących się przede wszystkim dziejów monety starożytnej i bizantyjskiej (1979, 1984).

Wiele prac dotyczyło zagadnień z pogranicza numizmatyki i innych nauk, zwłaszcza archeologii, historii sztuki, historii doktryn ekonomicznych, medalistyki itp. Tylko sumarycznie można tu wspomnieć o studiach J. Sztetyły nad średniowiecznymi surogatami pieniądza, o monografiach Z. Sadowskiego (1964) oraz A. Popiół-Szymańskiej (1978) o poglądach monetarnych w Polsce w XV - XVIII w., o pracach B. Paszkiewicza o zastępczych znakach pieniężnych (1981, 1984), A. Węcka, J. Strzałkowskiego i wielu innych nad medalami i medalierami. Należą tu też katalogi zbiorów państwowych i prywatnych, w tym zwłaszcza katalog — wystawa „Moneta, medal, order” we wrocławskim Ossolineum (J. A. Szwaagrzyk, 1971), katalogi medali wybijanych przez Mennicę Państwową (1974, 1978), a zwłaszcza kolekcji gen. J. Węsierskiego (1974) oraz J. Gawrońskiego (1969), które z czasem stały się trzonem zbiorów nowo utworzonego Gabinetu Numizmatycznego w Zamku Królewskim w Warszawie. Do powojennego dorobku numizmatyki polskiej należy wreszcie wliczyć dużą liczbę wznowień dawniejszej literatury polskiej, a także przyswojonej w języku polskim podstawowej literatury niemieckiej do-

tyczącej Pomorza i Śląska, opatrywanych po części nowym aparatem i komentarzem, wydawanych przede wszystkim przez Polskie Towarzystwo Archeologiczne i Numizmatyczne, które w ostatnich trzech dziesięcioleciach było głównym ośrodkiem inspirującym badania i organizującym publikacje w zakresie numizmatyki i jej subdyscyplin.

Do kanonu nauk pomocniczych historii jest też zaliczana, acz nie przez wszystkich badaczy przedmiotu, geografia historyczna. Dyscyplina ta bowiem, a raczej zespół dyscyplin z pogranicza kilku różnych nauk, tylko w pewnej swej części odpowiada kryterium nauki służącej rozpoznawaniu źródeł historycznych, jakimi są w tym przypadku mapy i plany, nazwy miejscowe czy same współczesne lub dawne właściwości badanego terenu. Może właśnie ze względu na swój umowny charakter dyscyplina ta nie doczekała się w Polsce syntetycznego ujęcia podręcznikowego, roli tej nie spełnia bowiem *Geografia historyczna* S. Arnolda (1951), którego wykład ogranicza się tylko do niektórych zagadnień. Wkrótce potem kilku dalszych badaczy podejmowało próby określenia przedmiotu, zakresu i właściwych metod geografii historycznej (M. Dobrowolska, 1953; G. Labuda, 1953), a wielu innych pracowało na polach poszczególnych nauk składających się na ów — coraz to poszerzany — zespół, którego tożsamość ulegała tym samym stopniowemu zatarciu.

Należą tu m. in. studia nad dziejami polskiej kartografii (K. Buczek, 1963, 1966, 1974), prowadzone także dla ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego (S. Alexandrowicz, 1971) oraz Śląska (J. Janczak, 1976; H. Kot, 1970), rejestracja zabytków kartograficznych (W. Kret, 1978; K. Górską-Gołaska, 1961 - 1968; D. Kossacka, 1972; A. Tomczak, 1962), studia nad planami poszczególnych miast i wsi (W. Czarnecki, 1961; J. Gołaski, 1969) itp. Pionierską rolę w zakresie interpretacji tych źródeł spełniło studium H. Müncha o genezie rozplanowania miast wielkopolskich (1946), a następnie S. Bobińskiego o Gdańsku wczesnośredniowiecznym (1952), które zarazem ujawniło niebezpieczeństwa kryjące się w tych metodach badań. Dalsze prace nad rozplanowaniem i układem przestrzennym miast średniowiecznych ogłosili m. in. T. Zagrodzki (1962), J. Pudelko (1967), T. Kozaczewski (1973). Pewną uwagę poświęcono też badaniom kształtów wsi i ich związkom z rozwojem osadnictwa (J. Burszta, 1958; M. Kiełczewska-Zaleska, 1956, Z. Podwińska, 1971). Właściwe badania osadnicze, podejmowane w różnych kontekstach historycznych, wykraczają zbyt daleko poza ramy *Geografii historycznej*, aby je tu, choćby w wielkim skrócie omawiać. To samo dotyczy dużej liczby prac toponomastycznych, prowadzonych przede wszystkim przez językoznawców (m. in. W. Taszycki, 1946, 1951; St. Rospond, 1963; K. Zierhoffer, 1957), ale podejmowanych niekiedy i przez historyków (m. in. J. Matuszewski, 1974), szukających w nazwach miejscowych źródeł użytecznych, a czasem i nadużywanych. Osobne miejsce zajmują prace związane z nazewnictwem ziem zachodnich i północnych i podstawami ich polonizacji (m. in. J. Domański, 1967; St.

Rospond, 1970), a także z poszczególnymi kategoriami osad: rodowych (H. Górniewicz, 1967), jenieckich lub obcoplemiennych (H. Modrzewska, 1984), służebnych (K. Buczek, 1958) itd.

Nader poczesne miejsce w dorobku lat powojennych zajmują pierwsze zeszyty *Słownika historyczno-geograficznego ziem polskich w średniowieczu* — efekt wieloletniej, zespołowej pracy, prowadzonej początkowo pod redakcją K. Buczka, następnie J. Wiśniewskiego, a od 1985 r. A. Gąsiorowskiego. Wydano dotąd zeszyty dotyczące ziemi chełmińskiej (1971), ziemi wyszogrodzkiej (1971), części województwa płockiego (1980, 1981), części krakowskiego (1980 - 1986) i części poznańskiego (1982), co stanowi wszakże tylko wierzchołek góry lodowej, jaką jest kartoteka zgromadzonych materiałów, wykorzystywana zresztą szeroko w badaniach historycznych. Poza tą serią ukazało się też kilka innych podobnych słowników dla ziemi wieluńskiej (R. Rosin, 1963), sieradzkiej i łęczyckiej (S. i S. M. Zajączkowsy, 1966, 1970) i dla województwa lubelskiego (S. Kuraś, 1983). Drugą, prowadzoną od wielu lat zespołową pracą jest przygotowywanie atlasu historycznego Polski w kilku przekrojach chronologicznych. Efektem ich jest przeglądowa mapa Prus Królewskich w drugiej połowie XVI w. (1961) oraz mapy szczegółowe województwa płockiego (1958), województwa lubelskiego (1966) i Mazowsza (1973) w skali 1 : 250000, również w przekroju drugiej połowy XVI w., uzupełnione komentarzem i indeksami, a wreszcie mapa Śląska w końcu XVIII w. (1976), podczas gdy kolejna mapa województwa sandomierskiego jest na ukończeniu. Ponadto nie tyle w kategorii nauk pomocniczych, ile pomocy naukowych wspomnieć należy popularne lub szkolne atlasy historyczne, w tym zwłaszcza *Atlas historyczny Polski* (1967) oraz *Atlas historyczny świata* (1974).

Dużo uwagi poświęcono zagadnieniom podziałów terytorialnych i granic politycznych, administracyjnych, kościelnych i innych. W obszernej monografii J. Natanson-Leskiego o granicach i podziałach Polski najstarszej (1953) autor próbuje odtworzyć terytoria plemienne na tle analizy warunków fizjograficznych ziem polskich. Stanowi to ważne uzupełnienie, ale nie zastępuje dawnej pracy S. Arnolda o terytoriach plemiennych (1927). Bardziej szczegółowe opracowanie podziałów terytorialnych Pomorza w XII - XIII w. przedstawił K. Ślaski (1960), który już wcześniej opracował mapę zalesienia na tym obszarze i przemian, jakim podlegało ono w ostatnim tysiącleciu (1951). Również podziały administracyjne Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej w XIII i XIV w. zyskały swą monografię pióra Z. Guldon i J. Powierskiego (1974), zaś późniejsze podziały administracyjne Wielkopolski opracowywał parokrotnie A. Gąsiorowski (1965 i inne). Uzyskano też wiele wyników lub wysunięto supozycje dotyczące zasięgu i granic różnych średniowiecznych terytoriów plemiennych, kasztelanii i innych jednostek administracyjnych, politycznych i kościelnych.

Szczególna uwaga została zwrócona na przebieg i losy polskiej granicy zachodniej, której najdawniejsze dzieje zbadał w obszernym studium Z. Sułkowski (1952), zaś monografię całej jej historii przedstawił G. Labuda. Także niektóre inne odcinki linii granicznych znalazły swych badaczy, w tym granica pomorsko-pruska w XII - XIV w. (J. Powierski, 1965), granica polsko-jaćwieska (A. Kamiński, 1953, 1963). Osobne miejsce zajmują wreszcie studia nad granicami kościelnymi, zwłaszcza metropolii i diecezji polskich od początków do czasów najnowszych (K. Kumor, 1969 - 1972), a także nad rozwojem sieci parafialnej, prowincjami zakonnymi i inne.

Kilka znaczniejszych studiów poświęcono też sieci drożnej. J. Weyman przedwojenną swą pracę na ten temat (1938) rozwinął i uszczegółowił dla obszaru Wielkopolski (1953), zaś J. Nowakowa dała utrzymaną w podobnej konwencji monografię dróg i komór celnych na Śląsku do końca XIV w. (1951). Liczne i oparte na nowszych założeniach metodycznych opracowania poszczególnych rejonów lub węzłów sieci drożnej, głównie średniowiecznej, ogłosiła T. Dunin-Wąsowicz, przedstawiając m. in. drogi wiodące na Ruś (1957), drogi rejonu Kalisza (1960), Sandomierza (1967), na Podlasiu (1981) i inne. Drogi w ziemi krakowskiej do końca XVI w. zyskały monografię B. Wyrozumskiej (1977).

Wreszcie do kręgu geografii historycznej należą prace zmierzające do odtworzenia historycznego krajobrazu, zwłaszcza z okresu wczesnego średniowiecza, podejmowane czy to w skali ogólnopolskiej, czy też regionalnej lub lokalnej (m. in. K. Buczek, 1960, M. Dobrowolska, 1961, J. Tyszkiewicz, 1975), niekiedy ze szczególnym uwzględnieniem danych klimatologicznych i hydrograficznych (T. Dunin-Wąsowicz, 1974, 1975), a także badania dotyczące się informacji o zjawiskach meteorologicznych w źródłach średniowiecznych i późniejszych (M. H. Malewicz, 1980; R. Girguś, W. Strupczewski, 1965).

Na zakończenie tego, z konieczności nader pobieżnego przeglądu powojennego dorobku nauk pomocniczych historii wypada wspomnieć również o archiwistyce, zaliczanej coraz powszechniej do rzędu tych nauk czy to *in extenso*, czy też w zakresie ograniczonym formułą „archiwoznawstwo” lub „nauka o archiwach”. Dysponując własną, odrębną kadrą pracowniczą, samoistną organizacją i wydawnictwami, archiwistyka obejmuje także obszary badawcze poza zasięgiem warsztatu historyka. Toteż z dorobku jej, składającego się na pokaźną bibliografię, można jedynie wypunktować niektóre pozycje obrazujące *pars pro toto* jej rozwój. Także i ta nauka nie doczekała się w Polsce dotąd podstawowego podręcznika, którego rolę pełnią przeciw w pewnym stopniu prace K. Konarskiego (1951), H. E. Wyczawskiego (1956), S. Pańków (1969, 1975), B. Ryszewskiego (1972) i kilka innych, zajmujących się poszczególnymi problemami (m. in. K. Arłamowski, 1970; Cz. Biernat, 1977; M. Bielińska, 1967). Bliższą uwagę poświęcono terminologii archiwalnej, którą po

kilku pomniejszych studiach zestawia opracowany zbiorowo *Polski słownik archiwalny* (1974). Zajmowano się historią archiwów polskich (A. Tomczak, 1966, 1974), jak też poszczególnych zespołów, m. in. Metryki Koronnej, a także Metryki Litewskiej (I. Sułkowska-Kurasiowa, 1975, 1977) nad którą podjęte zostały wspólne prace badawcze i edytorskie przez historyków polskich i radzieckich. Poważnie wzrosła liczba przewodników po archiwach i inwentarzy oraz katalogów, wliczając w to także wykazy strat poniesionych w czasie ostatniej wojny (m. in. *Straty archiwów i bibliotek warszawskich*, t. I - III, 1955 - 1957). Częściowe lub pełne inwentarze i przewodniki uzyskały m. in. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (1958, 1975) Archiwum Akt Nowych w Warszawie (1973), archiwa państwowe w Szczecinie (1964), Gdańsku i Elblągu (1970), Poznaniu (1969), Kazimierzu i Kleparzu pod Krakowem (1966, 1968), Nowym Sączu (1957), archiwa wielu instytucji państwowych, kościelnych, prywatnych itd. Towarzyszy im wiele opracowań szczegółowych dotyczących się poszczególnych archiwów, problemów porządkowania akt, ich wartościowania, brakowania, konserwacji i innych, zamieszczonych przeważnie na łamach „Archeionu”, także półrocznika „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, rzadziej też w innych czasopismach, podczas gdy publikacji samych archiwaliów służą ze zmiennym szczęściem „Teki Archiwalne”, oczywiście oprócz innych wydawnictw poświęconych edycji źródeł historycznych. Zasady tych edycji, które są niejednakowe dla różnych typów źródeł, ujęło też kilka opracowań i zaleceń, m. in. K. Lepszego (1953), M. Friedberga (1963), B. Kürbisówny (1957, 1974), A. Wolffa (1957), I. Ihnatowicza (1962, 1974), by wymienić tylko część rozpraw dotyczących się źródeł historycznych, inne zajmują się zasadami edycji tekstów literackich, liturgicznych i innych. Prace edytorskie są zresztą tym polem działania historyków, na którym znajduje stosunkowo najpełniejsze zastosowanie cały kompleks „nauk pomocniczych”. Intensywny, mimo wszelkich trudności, rozwój wydawnictw źródeł w okresie powojennym był też w znacznym stopniu stymulatorem rozwoju nauk pomocniczych, który z kolei, na zasadzie sprzężenia zwrotnego, ułatwiał akcję edytorską.

Dużo to czy mało w bilansie minionego półwiecza? W porównaniu z okresem poprzednim, ocenianym przez W. Semkowicza w 1937 r., postęp wydaje się znaczny, ale nie jest to przecież miara sprawiedliwa. Bardziej miarodajne, acz trudniejsze, byłoby porównanie ze współczesnym rozwojem tychże dyscyplin w innych krajach, a tu progres ten będzie zapewne mniej spektakularny. Ważniejsza od porównań jest jednak wewnętrzna ocena kondycji tych nauk. Od lat, wbrew doraźnym sukcesom, powtarza się opinia o nadchodzącym kryzysie. Niech no tylko zejda ze scen starsi badacze, uczniowie dawnych mistrzów, koryfuszki tych nauk, któż z młodszych zechce się włączyć w tak żmudne i nieefektywne prace? To widmo nadchodzącej zagłady, przywoływane to z tej, to znów z in-

nej strony przez minione czterdziestolecie, a i dziś grożące podobno niektórym dyscyplinom, jest chyba świadectwem niezłej ich, summa summarum, kondycji. Jeżeli są przedmiotem wciąż ponawianej troski, jeśli — mimo tych prognoz — rozrosły się wielokrotnie, unowocześniły się i rozszerzyły swój zasięg, to chyba i w następnym półwieczu los nauk pomocniczych historii nie będzie gorszy, bez względu na to, jak zostaną w przyszłości nazwane, usystematyzowane i pomimo, a może właśnie dlatego, że nastąpią kolejne wymiany pokoleń ich badaczy. Jak się ten proces potoczy i wyartykułuje, będzie można przeczytać już w następnym przeglądzie jubileuszowym, jaki „Kwartalnik Historyczny” zamieści w roczniku CL w 2037 r.

